



Telewizja się zwiąja – zostanie tylko zarząd?

Wyrzucenie z pracy 400 pracowników Telewizji Polskiej i przeniesienie ich do zewnętrznej firmy to duży krok na drodze do upadku TVP – mówią pracownicy. Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność w TVP SA zorganizowała szereg protestów. Pikietowano m.in. pod siedzibą firmy Leasing Team, która ma przejąć pracowników i pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. – To nie jest tylko sprawa pracowników TVP. To jest sprawa wszystkich Polaków – mówił podczas tej pikiety Piotr Duda, przewodniczący „S”.

Komentarze tygodnia



Marek Lewandowski

Chcemy sprawdzać polityków

Jeśli nasze przewidywania się potwierdzą strona www.sprawdzampolityka.pl zanotuje blisko 2 mln odsłon. To fantastyczny wynik pokazujący, że chcemy sprawdzać polityków. Kampania potwierdziła również, że nasza strona jest prosta i funkcjonalna. Będziemy to dzieło kontynuować i rozwijać.

Czy ten wynik przełoży się na wynik wyborów? Nie sądzę. Od wyrobienia sobie nawyku, że zanim oddam głos sprawdzam co kto robił, droga jeszcze długa. Ale zrobiliśmy pierwszy znaczący krok. Dużym zaskoczeniem tej kampanii jest fakt, że największą popularnością internautów wcale nie cieszyły się osoby wyłącznie umieszczone na billboardach. A bardzo sprawdzane były takie osoby jak np. Jarosław Kaczyński, Donald Tusk i Janusz Palikot. Jestem pewny, że w trakcie przyszłorocznej kampanii do Sejmu i Senatu, gdzie zainteresowanie wyborami będzie co najmniej dwukrotnie większe, strona przeżywać będzie ogromne obciążenie.

Co do obciążenia. Gdy ruszaliśmy z kampanią, zainteresowanie było tak duże, że stronę musieliśmy szybko przenosić na serwery Komisji Krajowej. Ten, na którym zaczynaliśmy – używając medycznego języka – dostał zawału.

Na koniec podziękowania. Przed wszystkim członkom naszego związku, bo to dzięki składkom związkowym mogliśmy sfinansować tę całą kampanię. Oczywiście jej twórcom i osobom przy niej pracującym. Dziękujemy też wszystkim strukturom naszego związku za działania dodatkowe (ulotki, plakaty, akcje happeningowe). Dzięki nim kampania „Sprawdzam polityka” kończy się dużym sukcesem Solidarności. ■

Realna polityka

Jak wyglądają wybory do europarlamentu na tle polityki Unii Europejskiej i realnej polityki innych mocarstw światowych. Niestety, mimo że przykładaliśmy sporo uwagi do tych wyborów (500 mln obywateli UE), to realna polityka geostrategiczna odbywa się gdzie indziej. I UE jako całość ma tylko iluzoryczne narzędzia do jej uprawiania. Stąd większe znaczenie dla przyszłości naszego kontynentu ma moment dziejowy, w którym odbywały się wybory prezydenckie na Ukrainie. My martwimy się o naszą przyszłość, o poziom życia, o pracę, ale te wszystkie nasze zmudne wysiłki mogą się nagle zderzyć z wielką polityką militarnych imperiów tego świata i niestety ani UE, ani nawet NATO nie są dla nas wystarczającą gwarancją bezpieczeństwa. Zresztą USA na razie stawiają na bezpieczeństwo w Rumunii, tam chcą stworzyć stałą bazę wojskową. Dlaczego Polska dla NATO i USA jest na dalszym planie, mimo że graniczymy z Obwodem Kaliningradzkim najeżonym bronią, spolegliwą wobec Rosji i też uzbrojoną Białorusią i oczywiście z Ukrainą, którą zamierza podporządkować Rosja? Liczmy więc na siebie. Ładnie powiedziane. Ekipa Tuska przepała 7 lat na wzmocnienie naszego bezpieczeństwa, teraz się niby obudziła. Ale pytanie, ile mamy czasu na dozbrojenie? Może 2–3 lata. Po podpisaniu kontraktu gazowego Moskwy z Pekinem, Putin za 3 lata będzie mógł zrezygnować z europejskich pieniędzy za gaz, nie będzie miał nic do stracenia i może z UE, a szczególnie z nami zagrać jak będzie chciał, a będzie miał też partnera, który nie lubi Zachodu, czyli imperialne Chiny. Niestety wizja nagłego desantu na Warszawę i inne duże miasta wojsk któregoś wschodniego mocarstwa militarnego, ataku na infrastrukturę, bombardowania, gwałty i grabieże to nie musi być koszmarny sen, to może być ta realna polityka, która była od zawsze, jak świat światem. Obym tylko kasandrzył. ■



Jerzy Kłosiński



Ministrowie złamali prawo

Pracownicy KGHM pokazali, że mają swój rozum i po raz kolejny postawili na mnie w wyborach do rady nadzorczej. Moje zwycięstwo zbiegło się z korzystnym dla mnie wyrokiem sądu wskazującym, że trzech ministrów skarbu państwa złamało prawo, nie powołując mnie do rady w ubiegłej kadencji – mówi Józef Czyczerski, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi w rozmowie z Beatą Gajdziszewską.

Ciągana po sądach za wywieszenie flagi

Sąd Okręgowy w Rzeszowie utrzymał wyrok Sądu Rejonowego, uchylający karę nagany nałożonej przez Zarząd Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na przewodniczącą zakładowej Solidarności za wywieszenie podczas Ogólnopolskich Dni Protestu flagi związku.



Nasze europejskie złotka

Podsumowaliśmy kampanię wyborczą do europarlamentu i, żeby nikomu nie było przykro, postanowiliśmy wszystkim przyznać wyróżnienia. To bardzo subiektywny werdykt.

Stałe felietony zamieszczają:



Marek Jan Chodakiewicz pisze: Politycy, obserwatorzy i komentatorzy zachodni chcieliby znaleźć klucz do Putina. Miotają się od jednej interpretacji do drugiej, nie rozumiejąc, że posunięcia Putina oparte są na czekistowskiej dialektyce i interesie państwa rosyjskiego. Wczoraj rozumny przywódca, wręcz pacyfista, dzisiaj faszysta i prześladowca praw wesołków, a jutro? To, co pasuje dialektycznie: np. inwazja na Polskę w obronie ideologii gender.



Jerzy Kłosiński



Mieczysław Gil



Ryszard Bugaj



Stanisław Żaryn



Jan Pietrzak

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: aktualne regulacje uprawnień związanych z rodzicielstwem, komisja pojednawcza u pracodawcy, jazda na gapę: kiedy mandat się przedawnia?



Pisarz wędrujący

Marka Nowakowskiego wspomina Grzegorz Eberhardt

Jego pisanie fascynowało – a mówię o pokoleniu rocznika '50 i okolic. Mój przyjaciel, jak inni wierszy, nauczył się na pamięć długich fragmentów „Tego starego złodzieja” czy „Benka Kwiaciarza” i potrafił recytować do białego rana. Ja nie uczyłem się na pamięć, ale żadnej książki Marka Nowakowskiego nie przepuściłem. A najczęściej zdobywało się je spod lady.

Przegranicy zdobywcy

Obchodząc 70. rocznicę bitwy o Monte Cassino powinniśmy pamiętać o wszystkich żołnierzach II Korpusu Polskiego. O tym, że przeszli przez Europę i pół Azji, by po wszystkich swoich zwycięstwach zrozumieć, że chociaż zwyciężyli, to przegrali. A wszystko, o co walczyli, zostało sprzedane Stalinowi w Jaltie i nie ma dla nich miejsca w nowej Polsce

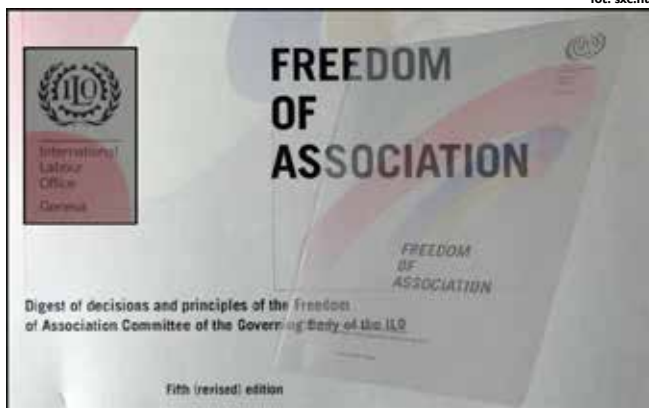


Komunistyczni zbrodniarze nie zostaną ukarani

Mówi w wywiadzie dla „TS” Tadeusz Płużański, autor książki „Lista oprawców”. – Państwo polskie cały czas hołduje okupantom, a z drugiej strony nie oddaje należnych honorów naszym bohaterom. (...) Przykładem pomnik Żołnierzy Wyklętych, który powstał w stolicy po latach, ale nie w centrum, tylko na obrzeżach, w dzielnicy Bemowo. A kiedy powstanie w Polsce wielki monument poświęcony rotmistrzowi Pileckiemu? Obecne władze III RP dają sobie narzucać narrację historyczną innych państw i to praktycznie wszystkich wokół: Rosjan, Niemców, Ukraińców, Litwinów. Mam tylko nadzieję, że najbliższe i kolejne wybory pokażą, że Polacy odrzucają politykę niesuwerenną, prowadzoną na kolanach – twierdzi pisarz.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, kryzówka i wiele więcej...



fot. sxc.hu

Wolności związkowe są ograniczane

Wolności związkowe są w Polsce ograniczane – taki wniosek sformułować można na podstawie wstępnych uwag przedstawionych przez Karen Curtis, szefową Wydziału Wolności Związkowej w Departamencie Międzynarodowych Standardów Pracy w Międzynarodowym Biurze Pracy (MBP).

W dniach 14–16 maja br. w Warszawie odbyły się spotkania partnerów społecznych z ekspertami Międzynarodowej Organizacji Pracy w ramach tzw. pomocy technicznej MOP, której celem jest analiza polskiego prawa związkowego. NSZZ Solidarność reprezentowana była przez Henryka Nakoniecznego – członka Prezydium KK, Katarzynę Zimmer-Drabczyk – kierownik Biura Ekspertkiego oraz ekspertów Ewę Pod-

górką-Rakiel i Marcina Ziele-
nieckiego.

Ostatniego dnia odbyło się trójstronne spotkanie, którego główne wnioski wykazały nieprawidłowości polskiego prawa związkowego i praktyki.

Zdaniem przedstawicieli MOP wszyscy zatrudnieni muszą mieć prawo do tworzenia i przystępowania do związków zawodowych. Obecnie zakres zrzeszania się w związkach zawodowych określa art. 2 ustawy z dnia 23

maja 1991 r. o związkach zawodowych. – Należy zwrócić uwagę, że z tego przepisu nie wynika prawo koalicji osób świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych i osób samozatrudnionych z wyjątkiem osób mających umowy agencyjne – zauważa Ewa Podgórska-Rakiel.

Pomoc techniczna MOP objęła też problem weryfikacji liczebności organizacji związkowych. Przedstawianie list imiennych nosi ryzyko zastraszania i ich przekazywanie jest niezgodne z poglądami MOP. Niezbędne jest także ustalenie mechanizmu szybkiego i efektywnego sprawdzania liczebności organizacji związkowej, gdyż obecna sądowa kontrola na podstawie art. 189 kpc jest czasochłonna. Pani Karen Curtis zaproponowała, aby PIP upoważniona została do przeprowadzania takiej szybkiej weryfikacji liczby członków zoz przy poszanowaniu ochrony ich danych osobowych.

Szczególnie ważne wydają się wnioski dotyczące sporów zbiorowych i strajków. Te powinny być prowadzone przeciwko rzeczywistemu pracodawcy. Przepisy ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbior-

owych są ponadto zbyt daleko idące w kwestii zakazu strajku, o którym mowa w art. 19 ustawy. Zwrócono uwagę, że pozbawienie prawa do strajku wszystkich pracujących w służbie publicznej nie jest uzasadnione. O wyłączeniu prawa do strajku można mówić jedynie w przypadku osób, które sprawują funkcje władcze w imieniu państwa. Wszystkie strony podkreślały też konieczność określenia szybkiego mechanizmu potwierdzania legalności sporu zbiorowego. Zgodna z poglądami MOP jest też możliwość wejścia do zakładu i na teren zakładu (np. na parkingi) działaczy związkowych, którzy nie są pracownikami zakładu, gdy organizacja ma w danym zakładzie swoich członków.

Katarzyna Zimmer-Drabczyk zaznacza, że eksperci MOP odnieśli się tylko do części uwag przedstawianych na spotkaniu, a pełen raport przygotowany zostanie do końca czerwca. Wówczas możliwa będzie pełna ocena niedostosowania polskich przepisów związkowych do standardów międzynarodowych, których Polska jako członek MOP powinna przestrzegać. ■

To cenzura i ograniczanie wolności obywatelskich

W Olsztynie nie zawisną plakaty „Sprawdzam polityka” z wizerunkami posłów PSL – Stanisława Żelichowskiego i Zbigniewa Włodkowskiego oraz byłej minister nauki Barbary Kurdykiewicz z PO.

Zakład Targowisk Miejskich, podlegający władzom miasta związanym z PSL, odmówił rozwieszenia plakatów, mimo wcześniej podjętych zobowiązań. Materiały do plakatowania zostały przekazane, a Solidarność została poproszona o podpisanie aneksu, że bierze na sie-

bie całkowitą odpowiedzialność za treść plakatów. Ostatecznie jednak spółka odmówiła wykonania zlecenia. W tym tygodniu w Olsztynie miało zawisnąć około 400 plakatów.

– Olsztyn jest jedynym miastem, w którym odmówiono nam prawa do wieszania pla-

katów. Zarówno miastem jak i województwem rządzą ludzie związani z PSL – komentuje Marek Lewandowski, rzecznik związku. – Solidarność jedno-

znacznie ocenia to jako cenzurę i ograniczanie wolności obywatelskich.

hd

Konkurs, konkurs!

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność ogłasza konkurs na logo XXXV-lecia związku.

Chętnych prosimy o nadsyłanie prac wraz z informacjami na swój temat na

adres: sekprez@solidarnosc.org.pl

Ostateczny termin nadsyłania prac mija 31 maja br.

Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

Panie premierze najwyższy czas! Pikieta pracowników TVP

„Obiecaliście ustawę medialną, czekamy 6 lat”, „Outsourcing w tvp = pracownicy na śmieciówkach”, „Pracownik traci, rząd płaci, leasing team się bogaci” – takie hasła na transparentach przynieśli dzisiaj w południe związkowcy z TVP przed Kancelarię Premiera.

Związkowcy protestują przeciw wyprowadzeniu czterech głównych grup zawodowych czyli dziennikarzy, montażystów, grafików komputerowych oraz charakteryzatorów zatrudnionych w telewizji do firm zewnętrznych. Około 500 pracowników dotkną zwolnienia lub transfer do firmy zewnętrznej.

W pikiecie uczestniczył Piotr Duda, szef NSZZ Solidarność, Jarosław Najmoła, przewodniczący Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu oraz związkowcy z Warszawy, Rzeszowa i Wrocławia. Zarówno przewodniczący KK, jak i szef Sekretariatu Kultury ze

zdziwieniem stwierdzili, że w proteście uczestniczyło najmniej osób zainteresowanych, czyli dziennikarzy. W ich imieniu protestowali inni pracownicy telewizji.

Pikietyjący wręczyli na ręce wiceministra skarbu petycję skierowaną do premiera, w obronie mediów publicznych oraz pamiątkowy zegarek z napisem – „Najwyższy czas”. Odnosiło się to do innego hasła pikiety – „Najwyższy czas zając się finansowaniem mediów publicznych panie Premierze”.

Związkowcy są przekonani, że proponowane przez zarząd TVP zmiany w strukturze zatrudnie-



nia mogą źle wpłynąć na jakość programów telewizyjnych. Wyrazili również swoje rozczarowanie faktem, że minister Zdrojewski w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego przez 7 lat przygotowywał ustawę medialną, a teraz ucieka do europarlamentu, zostawiając za sobą nieuporządkowane sprawy telewizji publicznej.

Jarosław Najmoła przypomniał, że również Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie wywiązuje

się wobec telewizji publicznej, przekazując ze swojego budżetu o wiele mniejsze pieniądze na TV Polonia, niż było to ustalone.

– Panie premierze, jest pan pierwszym premierem w Polsce, który nawołuje do łamania prawa – mówił Najmoła, nawiązując do wypowiedzi Donalda Tuska na temat niepłacenia abonamentu TVP. – Żądamy natychmiastowego zaprzestania niszczenia publicznej Telewizji Polskiej!

hd

W Zielonej Górze i Słupsku już po wyborach

Rozmowa z **MACIEJEM JANKOWSKIM**, przewodniczącym ZR Zielona Góra

– Panie przewodniczący, jest Pan pierwszym przewodniczącym regionu wybranym na nową kadencję. Gratulujemy serdecznie

– Dziękuję. Rzeczywiście dosyć szybko udało nam się przeprowadzić wszystkie wybory w strukturach i 9 maja mieliśmy wybory do władz regionu.

– Był kontrkandydat?

– Był. Ale po wynikach widać, że nie miał dużego poparcia.

– Jakie ma Pan plany na następną kadencję?

– Dzisiaj mamy akurat I posiedzenie Zarządu Regionu, musimy wybrać prezydium i brać się do

roboty. Priorytetami są szkolenia i rozwój. Uważam, że wszyscy działacze związkowi powinni się przeszkolić, nie tylko ci nowi. Rozwój to najważniejsza sprawa. Musimy wzmocnić organizacje, które już istnieją, w których tkwi potencjał, ale nie dają rady same. Pewnie, że będziemy również próbować w zakładach, gdzie nie ma Solidarności, ale najważniejsze jest wzmocnianie tych już istniejących.

Rozmowa ze **STANISŁAWEM SZUKAŁĄ**, przewodniczącym ZR Słupsk

– Panie przewodniczący, gratulujemy wygranych wyborów, miał Pan jakąś opozycję u siebie?

– Nie, nie było innych kandydatów.

– Jak widać ma Pan bardzo silną pozycję u siebie w regionie. Jakie plany na najbliższą kadencję?

– Naszym przewodnim mottem, które nawet wydrukowaliśmy na mandatach na WZD są słowa św. Jana Pawła II, wypowiedziane w 2003 roku do związkowców: „Władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słusznych praw. Tu nie może zabraknąć »Solidarności«”. Te słowa oddają wszystko.

To czym jesteśmy, to czym być powinniśmy. Jesteśmy po to, by bronić praw pracowników. Jakimi sposobami, to każdy region sam musi myśleć. Przed wyborami samorządowymi będziemy musieli się rozzejrzeć, zobaczyć gdzie są rozsądni kandydaci, na których będziemy mogli się oprzeć. Trzeba myśleć do przodu, starać się mieć wpływ na tworzenie ustaw, praw. Nie tylko protestować. Dlatego ważne jest, żeby się dogadywać z władzą wykonawczą w gminach, miastach. Tak samo na szczeblu krajowym. Ważne jest, żeby mieć jak największy wpływ na tworzone prawo, na zmiany w ustawach. Słowa św. Jana Pawła II zawierają wszystko. Na nich musimy się opierać.

III Kongres MKZZ: Rządy zawiodły swoich obywateli

– Globalna gospodarka wymaga skoordynowanych działań w celu podniesienia poziomu życia na całym świecie. Siedem lat kryzysu gospodarczego doprowadziło do ponad 200 mln osób bezrobotnych na świecie – powiedziała Sharan Burrow, sekretarz generalny, otwierając Kongres Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych. – Rządy są w uścisku władzy korporacyjnej i zawoźdą swoich obywateli.

Od 18 maja do piątku 23 maja w Berlinie odbywał się III Kongres Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych (ITUC) pod hasłem „Budując siłę pracowników”. W obradach uczestniczy ponad 1500 związkowców z 161 krajów. Z ramienia Solidarności w Kongresie bierze udział Tadeusz Majchrowicz, zastępca przewodniczącego KK oraz pracownicy Działu Zagranicznego KK.

W poniedziałek przemówienia do delegatów skierowali Sekretarz Generalna Sharan Burrow, Dyrektor Generalny MOP

Guy Rider oraz w imieniu Global Union Federations – Philip Jennings. Dyskusje kongresowe podzielone są na trzy równoległe panele tematyczne: rozwoju związku (organizowania), stosowania praw pracowniczych i zrównoważonego rynku pracy.

Wczoraj odbyło się głosowanie w sprawie wyboru nowych władz (Sekretarza Generalnego). Wyniki wyborów ze względu na skomplikowaną procedurę będą znane dopiero ostatniego dnia Kongresu, w piątek. Głosowanie było tajne, głosy są liczone przez specjalnie wyznaczone-



go notariusza wg siły organizacji (głos całej delegacji z jednego związku będzie ważył tyle ile organizacja ma członków).

Podczas obrad przedstawiono wyniki sondażu wykonanego na zlecenie MKZZ przez TNS Opinion, który objął 14 krajów. Okazuje się, że 88 procent respondentów uważa, że płaca minimalna jest za niska i powinna wzrosnąć. 82 procent twierdzi, że ich zarobki w ostatnich latach spadły drastycznie w dół. 68 procent europejskich respondentów uważa, że ich rządy za mało robią,

żeby przeciwdziałać bezrobociu. Cztery na pięć osób (78 procent) uważa, że system ekonomiczny sprzyja tylko bogatym. Jeden na dwóch doświadczył bezrobocia. „Ludzie oczekują, że ich rządy podejmą prawdziwe starania w celu zmniejszenia przepaści między bogatymi i biednymi, zapewnienia godziwych płac i zwiększenia bezpieczeństwa pracy” – stwierdzają autorzy raportu.

ITUC zrzesza obecnie 176 milionów pracowników ze 161 krajów z 325 organizacji.

hd, kb



Solidarność przywitała premiera w Szczecinie

„Chcemy dialogu!” i „Zapraszamy do rozmów!” – z takimi hasłami czekali na Donalda Tuska związkowcy z Pomorza Zachodniego. Premier przyjechał do Szczecina w towarzystwie ministra skarbu Włodzimierza Karpińskiego w ramach dobiegającej końca kampanii wyborczej. Pierwszym punktem

wizyty była konferencja prasowa w jednym z najbardziej reprezentacyjnych miejsc miasta – na nabrzeżu Odry z piękną panoramą miasta i licznymi inwestycjami w tle. Spotkanie nie przebiegło jednak zgodnie z planem, ponieważ nad rzeką oprócz dziennikarzy, na premiera czekali również członkowie

Solidarności ze Szczecina. – Od dawna wysyłamy do pana pisma, które zostają bez odpowiedzi, bezskutecznie zabiegamy o spotkanie i rozpoczęcie rozmów na najważniejsze dla nas tematy – tłumaczył premierowi przewodniczący Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „S” Mieczysław Jurek. Przypomniał wciąż aktualny problem przemysłu stoczniowego i utraty tysięcy miejsc pracy w tej branży, groźbę likwidacji Elektrowni Dolna Odra czy przeniesienia do Poznania zakładów PKP Cargo.

– To są tysiące miejsc pracy, których utrata dla takiego regionu jak nasz oznacza katastrofę – tłumaczył szefowi rządu Mieczysław Jurek. – Najbardziej boli

nas to, że nikt z nami nie rozmawia, a decyzje podejmowane są politycznie, w zależności od tego jaki polityk PO ma większe wpływy.

– To prawda, że Szczecin jest w gorszej sytuacji niż Trójmiasto – przyznał premier Donald Tusk, który podszedł do związkowców. – Ma na to wpływ wiele czynników, ale na pewno nie nasza zła wola – przekonywał nieumiejętnie. – Przyjrzę się sprawom, które pan poruszył – zapewnił naciskany pytaniami przez związkowców.

Przewodniczący zachodniopomorskiej Solidarności otrzymał również od ministra Karpińskiego deklarację, że PKP Cargo pozostanie w Szczecinie.

solidarnosc.szczecin.pl

Deklaracje rządu dotyczące rynku pracy

Najważniejsze cele i zadania, które będą wyznaczały działania rządu prezentowane są w exposé premiera. Obecny rząd działa od 2007 roku i w tym czasie dwa razy mieliśmy okazję usłyszeć o priorytetach, które będą realizowane. Pierwsze exposé premiera Donalda Tuska miało miejsce w 2007 roku i wyznaczało kierunki działania państwa do 2011 roku. Drugie, wygłoszone w 2011 roku, a poszerzone rok później, wyznacza obecne priorytety. Pod koniec drugiej kadencji rządu warto sobie przypomnieć, co chciała zrealizować obecna koalicja parlamentarna w zakresie rynku pracy.

Analiza pierwszego exposé Donalda Tuska pokazuje, że premier dobrze diagnozował najważniejsze problemy dotyczące rynku pracy w Polsce: duże bezrobocie, jeden z najniższych w Europie wskaźników zatrudnienia, problem niskich płac i związane z tym znaczne ubóstwo. Pozytywnie należy więc ocenić deklaracje wdrożenia solidarnej polityki społecznej oraz zmian mających podnieść innowacyjność gospodarki. Premier przekonywał, że „...uda nam się dogonić najbardziej rozwinięte kraje Europy”, a warunkiem „...niezbędnym, pierwszym i najważniejszym, aby ten skok cywilizacyjny się dokonał” jest synteza wolności i solidarności. „To oznacza prawo do sprawiedliwej płacy, ale też do uczciwie wypracowanego zysku. Będziemy stanowczo zwalczać naruszenia praw pracowniczych i będziemy równocześnie działać na rzecz umocnienia szacunku dla ludzi, których przedsiębiorczość i fachowość tworzy miejsca pracy dla innych... Gospodarka jest dla ludzi. Jej wzrost jest tylko po to, żeby lu-



działaniu żyło się lepiej. Wszystkim... Także w Polsce polityka społeczna nie może być dłużej taką ratunkową kamizelką nakładaną tylko w sytuacji zagrożenia” – mówił. Akcentował trudne położenie na rynku pracy młodzieży, która – według jego słów – ma „trudności w starcie zawodowym i życiowym” i „z których prawie półtora miliona szuka sezonowej pracy za granicą”. Zapowiadał, że poprawi możliwości startu zawodowego młodzieży oraz stworzy warunki i zachęty do powrotu z emigracji. Zwracał uwagę na niską aktywność osób w wieku 50+ oraz niepełnosprawnych i jednocześnie stwierdził, że nie można się z tym pogodzić. Deklarował, że polityka rządu dopro-

wadzi do szybkiej zmiany takiego stanu.

Jedyna ważna negatywna zapowiedź w exposé to ogłoszenie wydłużenia wieku emerytalnego, co jednak, po deklaracji, że osoby po 50 roku życia będą miały prace i możliwość przekwalifikowania, łagodziło postulat.

Premier przekonywał: „I chciałbym powiedzieć państwu, że jeśli rozumie się dobrze na czym polegają warunki wzrostu gospodarczego i na czym polega szansa europejska, ci wszyscy także zro-

zumieją, że te cele są tylko pozornie sprzeczne, bo tylko umysły zanurzone w takiej ponurej socjalistycznej przeszłości rozumują o gospodarce w kategoriach gry o sumie zerowej, że jak stąd się zabierze, to tu przybędzie, a jak tu przybędzie, to tam musi ubywać. Nie bierze się pod uwagę tego, co najpiękniejsze w wolnej gospodarce. Nie bierze się pod uwagę tego, że wolni ludzie, nieskrępowani zbyt wysokim podatkiem, zbyt skomplikowanymi przepisami, że

wolni ludzie wytwarzają coraz więcej dóbr. To jest istota demokratycznego kapitalizmu, to jest istota polityki, którą chcemy zaproponować dzisiaj Polakom – liberalnej polityki gospodarczej i solidarnej polityki społecznej”.

Drugie exposé wygłoszone w listopadzie 2011 roku oraz doprecyzowane rok później (w październiku) było znacznie krótsze i poruszało znacznie mniej tematów gospodarczych. Główny akcent został położony na kryzys gospodarczy, jaki osiągnął świat i zapewnienie, że Polska będzie przygotowana

na ewentualne pogorszenie koniunktury gospodarczej („będziemy mieli przygotowane mechanizmy, procedury i koncepcje na wypadek gdyby w ciągu roku 2012 zdarzyły się rzeczy nieprzewidywalne dzisiaj” – deklarował). Działania rządu doprowadzą do utrzymania wzrostu gospodarczego „po to, żeby chronić każde bez wyjątku miejsce pracy” – stwierdził.

Najważniejsze postulaty dotyczące rynku pracy to podniesienie składki rentowej o 2 pkt. proc. po stronie pracodawców oraz przedłużenie czasu pracy – docelowo o dwa lata dla mężczyzn i 7 dla kobiet.

Dzisiaj powinniśmy zadać sobie pytanie, co zostało z tych deklaracji zrealizowane?

Prof. Sławomir Jankiewicz

Spis treści „Tygodnika Solidarność” nr 22

ZWIĄZEK

- 2 W TVP zostanie tylko zarząd?** | M. Chudkiewicz Protest pracowników TVP
- 12 Ministrowie złamali prawo** | B. Gajdziszewska Rozmowa z Józefem Czczyerskim, przewodniczącym Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „S”
- 13 Złocieniec uratowany** | W. Dudkiewicz
Solidarność obroniła miejsca pracy
- 15 Słupsk już po wyborach** | W. Matuszewski
IX Walne Zebranie Delegatów Regionu Słupskiego NSZZ Solidarność
- 16 Ciągana po sądach za wywieszenie flagi**
J. Klus | Działaczka „S” z Rzeszowa wygrała w sądzie

KRAJ

- 22 Komunistyczni zbrodniarze nie zostaną ukarani** | M. Miłosz | Rozmowa z Tadeuszem Płuzańskim, autorem książki „Lista oprawców”
- 24 Nasze europejskie złotka** | J. Jałowiczor Subiektywne podsumowanie kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego
- 28 Przegrani zdobywcy** | M. Miłosz
O zdobywcach Monte Cassino

KULTURA

- 32 Wspomnienia o Marku Nowakowskim**
G. Eberhardt, K. Świątek

STAŁE RUBRYKI

Wiadomości	4, 5
Związek	7–9
Porady prawne	36–39
Na sportowo	40, 41

KOMENTARZE I FELIETONY

Mieczysław Gil	5
Ryszard Bugaj	20
Stanisław Żaryn	21
Marek Jan Chodakiewicz	27